

Ostatnie minuty A330

#Lotnictwo cywilne 4 czerwca 2009

Według zapisu informacji, wysyłanych automatycznie z pokładu A330-202 do siedziby Air France, w samolocie doszło w krótkim czasie do uszkodzenia wszystkich istotnych systemów. Samolot mógł rozpaść się w powietrzu.

Pierwsze, nieoficjalne doniesienia z prac komisji śledczej mogą sugerować, że przyczyną poniedziałkowego wypadku (zobacz: [A330 - awaria wszystkich systemów](#)), była wyjątkowo zła pogoda. Satelity meteorologiczne wykazały, że wiatr w strefie burzy osiągał prędkość ponad 160 km/h. Piloci Airbusa meldowali ok. godz. 23.00 czasu miejscowego, że wchodzą w obszar wysokich chmur burzowych z dużymi wyładowaniami atmosferycznymi i silnym, porywistym wiatrem.

O 23.10 automatyczny nadajnik samolotu przekazał do siedziby Air France komunikat o wyłączeniu się autopilota, zasilaniu awaryjnym komputerów pokładowych i uszkodzeniu systemów kontroli lotu oraz pogorszeniu się sterowalności maszyny.

Po 3 minutach kolejne sygnały zawiadamiały o uszkodzeniu wskaźników prędkości, wysokości i kierunku lotu. Przestał pracować główny komputer kontroli lotu, nie można było również wykorzystać klap skrzydeł. O 23.14 doszło do rozhermetyzowania kabiny, spadku ciśnienia i całkowitego uszkodzenia instalacji elektrycznej.

Wraz z odkryciem szczątków samolotu i plamy paliwa na kilkukilometrowym odcinku, może to świadczyć o rozpadnięciu się samolotu w powietrzu lub przynajmniej o poważnym zniszczeniu płatowca. To z kolei pozwala przypuszczać, że przyczyną tragedii mogła być wyjątkowo silna turbulencja lub wyładowanie atmosferyczne, które zniszczyło powłokę kadłuba, zapoczątkowując poważne uszkodzenie płatowca.

Zawężenie kręgu hipotez będzie jednak możliwe dopiero po odnalezieniu rejestratorów parametrów lotu. Dzisiaj na lotnisku Augusto Severo w brazylijskim Natal wylądował należący do US Navy P-3C Orion z 21 żołnierzami na pokładzie. Załoga będzie brała udział w poszukiwaniach, razem z samolotami brazylijskich i francuskich wojsk lotniczych. Maszyna przyleciała z bazy lotniczej Comalapa w Salwadorze, gdzie była wykorzystywana do operacji antynarkotykowych. Z Hondurasu przybył natomiast oficer łącznikowy, przydzielony do brazylijskiego sztabu operacji poszukiwawczej.

Jednocześnie amerykańskie biuro bezpieczeństwa transportu (NTSB), przyjmując zaproszenie francuskiej komisji badania wypadków lotniczych (Bureau d'Enquêtes et d'Analyses), oddelegowało do wspólnych prac starszego śledczego Billa Englisha wraz zespołem ekspertów władz lotniczych FAA, General Electric i Honeywella.

Francuzi nie ukrywają jednak, że znalezienie *czarnych skrzynek* będzie niezwykle trudne. Może się to nawet okazać niemożliwe.

Pierwsze, nieoficjalne doniesienia z prac komisji śledczej mogą sugerować, że przyczyną poniedziałkowego wypadku (zobacz: [A330 - awaria wszystkich systemów](#)), była wyjątkowo zła pogoda. Satelity meteorologiczne wykazały, że wiatr w strefie burzy osiągał prędkość ponad 160 km/h. Piloci Airbusa meldowali ok. godz. 23.00 czasu miejscowego, że wchodzą w obszar wysokich chmur burzowych z dużymi wyładowaniami atmosferycznymi i silnym, porywistym wiatrem.

O 23.10 automatyczny nadajnik samolotu przekazał do siedziby Air France komunikat o wyłączeniu się autopilota, zasilaniu awaryjnym komputerów pokładowych i uszkodzeniu systemów kontroli lotu oraz pogorszeniu się sterowalności maszyny.

Po 3 minutach kolejne sygnały zawiadamiały o uszkodzeniu wskaźników prędkości, wysokości i kierunku lotu. Przestał pracować główny komputer kontroli lotu, nie można było również wykorzystać klap skrzydeł. O 23.14 doszło do rozhermetyzowania kabiny, spadku ciśnienia i całkowitego uszkodzenia instalacji elektrycznej.

Wraz z odkryciem szczątków samolotu i plamy paliwa na kilkukilometrowym odcinku, może to świadczyć o rozpadnięciu się samolotu w powietrzu lub przynajmniej o poważnym zniszczeniu płatowca. To z kolei pozwala przypuszczać, że przyczyną tragedii mogła być wyjątkowo silna turbulencja lub wyładowanie atmosferyczne, które zniszczyło powłokę kadłuba, zapoczątkowując poważne uszkodzenie płatowca.

Zawężenie kręgu hipotez będzie jednak możliwe dopiero po odnalezieniu rejestratorów parametrów lotu. Dzisiaj na lotnisku Augusto Severo w brazylijskim Natal wylądował należący do US Navy P-3C Orion z 21 żołnierzami na pokładzie. Załoga będzie brała udział w poszukiwaniach, razem z samolotami brazylijskich i francuskich wojsk lotniczych. Maszyna przyleciała z bazy lotniczej Comalapa w Salwadorze, gdzie była wykorzystywana do operacji antynarkotykowych. Z Hondurasu przybył natomiast oficer łącznikowy, przydzielony do brazylijskiego sztabu operacji poszukiwawczej.

Jednocześnie amerykańskie biuro bezpieczeństwa transportu (NTSB), przyjmując zaproszenie francuskiej komisji badania wypadków lotniczych (Bureau d'Enquêtes et d'Analyses), oddelegowało do wspólnych prac starszego śledczego Billa Englisha wraz zespołem ekspertów władz lotniczych FAA, General Electric i Honeywella.

Francuzi nie ukrywają jednak, że znalezienie *czarnych skrzynek* będzie niezwykle trudne. Może się to nawet okazać niemożliwe.

Powiązane wiadomości

[Ostatnie minuty A330 \(2009-06-04\)](#)

[A330 – awaria wszystkich systemów \(2009-06-03\)](#)

[Piorun zniszczył A330? \(2009-06-01\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o